

KRONIKA TOWARZYSTWA LITERACKIEGO IM. ADAMA MICKIEWICZA

MARIA DERNAŁOWICZ (1928-2009)

W maju 2009 roku żegnaliśmy z wielkim bólem na cmentarzu w Laskach pod Warszawą Marię Doria Dernałowicz, serdeczną naszą koleżankę i przyjaciółkę. Przypomnijmy pokrótce Jej biografię. Córka Kazimierza Dernałowicza i Cecylii z Komornickich, urodziła się w Warszawie, w zakresie szkoły powszechnej uczyła się w domu u domowych nauczycieli w Grabowie nad Pilicą, w swym majątku rodzowym, szkołę średnią ukończyła w Szymanowie u Sióstr Niepokalanek. Od czerwca 1946 roku studiowała filologię polską na Uniwersytecie Warszawskim, słuchając wykładów profesorów tej rangi, co Wacław Borowy, Julian Krzyżanowski, Zofia Szmydtowa, Witold Doroszewski, Halina Koneczna, Tadeusz Kotarbiński, Stefan Swieżawski i Stefan Kieniewicz. Świadczy o tym zachowany na Uniwersytecie indeks z wpisami i podpisami wspomnianych tu wykładowców. Magisterium uzyskała na podstawie pracy *Legenda Napoleńska*, rozpoczętej u profesora Borowego, a zakończonej po jego przedwczesnej śmierci u profesora Krzyżanowskiego. Pytania na egzaminie magisterskim miała niełatwe: 1. Pierwiastki polityczno-publicystyczne w twórczości Jana Kochanowskiego; 2. Powstanie listopadowe w twórczości Słowackiego; 3. Chłop w powieści polskiej okresu pozytywizmu. Egzamin z historii literatury polskiej zdała 20 czerwca 1952 roku „bardzo dobrze, z odznaczeniem”, jak to ocenił i na formularzu egzaminacyjnym napisał surowy w ocenach, profesor Julian Krzyżanowski.

W okresie od 1 kwietnia 1954 do 28 grudnia 1992, czyli do przejścia na emeryturę, była pracownikiem Instytutu Badań Literackich PAN, gdzie zatrud-

niona była już uprzednio (od 15 września 1949 do 30 września 1950) na zasadzie ryczałtu. W latach 1950-1952 pracowała w Polskim Radio jako redaktor stylistyczny. W Instytucie Badań Literackich znalazła się w Zespole Edycji Dzieł Wszystkich Adama Mickiewicza w Pracowni Obrazu Literatury Polskiej XIX i XX wieku pod kierunkiem Zofii Stefanowskiej. Otrzymała ważne zadanie prowadzenia badań nad życiem i twórczością Mickiewicza w Paryżu. Od listopada 1958 do czerwca 1959 przebywała na stypendium w stolicy Francji, pracując w Bibliotece Polskiej na Quai d'Orléans, w Muzeum Mickiewiczowskim, stworzonym przez syna poety, Władysława Mickiewicza, i w Bibliotece Arsenału, gdzie przeglądała prasę francuską. Kwerenda dotyczyła tomu czwartego *Kroniki życia i twórczości Mickiewicza (lata 1832-1834)* i przebiegała według planu zatwierdzonego przez profesora Stanisława Pigonia.

Z Paryża zrobiła wypad do Rzymu, gdzie zatrzymała się na Stacji Polskiej Akademii Nauk w Pałacu Doria, przy zaułku vicolo Doria 2. Gdy przedstawiła swój paszport profesorowi Bronisławowi Bilińskiemu, ówczesnemu kierownikowi Stacji, ten zwrócił uwagę na zbieżność przydomka Dernałowiczów z nazwą pałacu Doria i stwierdził, że właścicielka tego przydomka powinna czuć się tutaj jak u siebie w domu.

Oprócz badań ściśle związanych z Kroniką Mickiewiczowską Maria Dernałowicz była autorką monografii *Adam Mickiewicz*, wydanej trzykrotnie w wydawnictwie Interpress (1969, 1972, 1979) z przeznaczeniem dla czytelnika zagranicznego oraz innej monografii *Adam Mickiewicz*, wydanej w znanej serii „Profile” wydawnictwa Wiedza Powszechna (1985), książki *Antoni Malczewski* (1967) oraz popularnej monografii *Juliusz Słowacki*, która, wznowiona w 2009 roku, pożegnała Ją na tej ziemi. Wydała pamiętniki Stanisława Morawskiego (*Kilka lat młodości mojej w Wilnie*, 1959) oraz *Listy z podróży* Antoniego Edwarda Odyńca (1961), napisała też wstęp do *Kroniki rodzinnej* Władysława Wężyka (1987), a wydając ten tekst, odbyła podróż śladem jej autora. Najbardziej uderzyło Ją to, że na szlaku spotkała wszystkie opisywane tam obiekty, jak rzeki, mosty, lasy, kościoły i karczmy, oprócz dworów i dworców, miejsc zatrzymywania się Wężyka, które zniknęły z powierzchni ziemi, a były przecież najważniejszym materialnym dowodem istnienia Rzeczypospolitej szlacheckiej.

W roku 2009 ukazał się zbiór esejów Marii Dernałowicz, zgromadzony spośród prac już drukowanych uprzednio w czasopiśmie *Cudze życie*, w którym na szczególną uwagę zasługuje praca poświęcona Marii Komornickiej, ciotce Marii Dernałowicz, zatytułowana *Piotr Odmieniec Włast*. Zbiór *Cudze życie* zawiera ponadto recenzję *Pamiętników o dziejach w Polsce* Stanisława Albrychta Radziwiłła, wydanych przez Adama Przybosia i Romana Żelewskiego (tomy 1-3, 1980),

wstęp do *Pamiętników Jędrzeja Kitowicza Opis obyczajów za panowania Augusta III* (1985), zatytułowany *Proboszcz z Rzeczczy*, recenzję tomu drugiego *Listów Sienkiewicza do Jadwigi Janczewskiej (Listy do Pani Jadwigi)*, przynoszącą wnikliwą analizę tego najważniejszego zbioru epistolarnego, który Ją fascynował, esej o stosunkach Fryderyka Chopina i George Sand, recenzję listów Marii Kalergis do Adama Potockiego, przełożonych z francuskiego przez Halinę Kenarową i Różę Drojecką pod znamiennym tytułem-cytałem: „*Żegnaj, ukochany wrogu*” (1986); dwa eseje o Zofii Nałkowskiej *Mną widziane i mną doznane* oraz *Ostatnia młodość Nałkowskiej*, oparte na tomie piątym i szóstym jej dzienników (1996-2000), *Wspomnienia „ludzi wychowanych”*, czyli omówienie *Wspomnień* Teresy i Władysława Tatarkiewiczów (1979), *Pamiętnik nie dla każdego* dominikanina ojca Józefa Bocheńskiego (1993), dwa artykuły o Jarosławie i Annie Iwaszkiewiczach: *Dichtung und Wahrheit i Dojrzwanie do piękna* na podstawie ich wspomnień i dzienników (1993-1994), esej o *Dialogu korespondencyjnym 1958-1968* Marii Danilewiczowej ze Stanisławem Pigoniem (1996), omówienie *Dzienników, wspomnień, relacji* Józefa Czapskiego (1986), zatytułowane *Procent od kontemplacji*, i wreszcie *Zbigniewa Raszewskiego autoportret mimowolny* na podstawie *Listów, do Małgorzaty Musierowicz* (1994), oraz esej *Archeologia pamięci* na podstawie książki Michała Głowińskiego *Historia jednej topoli i inne opowieści* (2003). Już sam przegląd esejów zawartych w zbiorze *Cudze życie* ukazuje szeroki horyzont badawczy Marii Dernałowicz i bogaty krąg Jej zainteresowań.

Na szczególną uwagę zasługuje *Portret Familii* (wyd. 1: 1974, wyd. 2: 1982), monografia rodu Czartoryskich, oparta na materiałach źródłowych i ukazująca rolę Familii w życiu kulturalnym i politycznym Rzeczypospolitej od czasów przedrozbiorowych po Wielką Emigrację, z przywołaniem postaci najbardziej reprezentatywnych – Adama Kazimierza Czartoryskiego i Adama Jerzego Czartoryskiego. To pierwsza książka młodej jeszcze badaczki, a jak erudycyjna i wyważona! Wiąże się z nią anegdota, która obiegała środowisko w czasach dla tolerancji religijnej niezbyt łaskawych. Zdarzyło się, że w czasie jednych z pierwszych pielgrzymek z Warszawy na Jasną Górę na tzw. Przepróśnej Górcie, gdzie pątnicy wzajemnie się przepaszają za uchybienia podczas drogi, podbiegł do Marii Dernałowicz Paweł Czartoryski, badacz Kopernikański z Instytutu Historii Nauki PAN, i pół serio, pół żartem zawołał: „Przepróż mnie natychmiast za wszystkie świństwa, jakieś napisała o mojej rodzinie!”. Incydent ten dobrze ilustruje atmosferę wzajemnych stosunków i żywość tematyki, stale obecnej w życiu i badaniach obojga historyków literatury i nauki.

Maria Dernałowicz była wierna przyjaźni, zwłaszcza wobec osób, z którymi wiązała Ją praca. Świadczą o tym wspomnienia pośmiertne dwóch „kalenda-

rek”: Zofii Makowieckiej (1917-1975) i Kseni Kostenicz (1913-1985) nota o autorce w książce Zofii Stefanowskiej *Próba zdrowego rozumu. Studia o Mickiewiczu* (2001). Świadczy też – już w kręgu żywych – przedmowa do książki Andrzeja Biernackiego: *Sztambuch romantyczny* (1994).

Ze względu za zasługi dla badań Mickiewiczowskich i na swój autorytet osobisty została członkiem honorowym Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza na Zjeździe Delegatów w Poznaniu w roku 1998. Jest to najwyższa godność, jaką Towarzystwo dysponuje dla uhonorowania swych członków.

Maria Dernałowicz była nie tylko wybitną badaczką naszej literatury, ale również – i przede wszystkim – znakomitą pisarką, której teksty czyta się z wielką satysfakcją poznawczą i estetyczną. Dokonała wiele i na zawsze pozostanie w panteonie naszej literatury i w sercach nas wszystkich. Jej przyjaciel.

Maria Bokszczanin